

STEFAN WIERTLEWSKI

## Metafora pojęciowa jako narzędzie rekonstruowania językowego obrazu świata w socjolekcie rowerowym

**Abstract (Conceptual Metaphor as a Tool for the Reconstruction of the Linguistic Image of the World in the Bike Sociolect).** The author attempts to show that the idea of conceptual metaphor is an efficient tool for reconstructing the image of the world contained in language. The problem is exemplified by specific usages of words within the Polish bike slang. In the text the following conceptual metaphors are studied: A BIKE IS A HORSE AND A BIKER IS A RIDER and A PELOTON IS A PIECE OF FABRIC.

**Abstrakt.** Autor próbuje wykazać, że koncepcja metafory pojęciowej stanowi efektywne narzędzie rekonstruowania językowego obrazu świata. Rozważania ilustrowane są przykładami specyficznego użycia słów w obrębie socjolektu rowerowego. W tekście analizie poddane zostały następujące metafory konceptualne: ROWER TO KOŃ, A ROWERZYSTA TO JEŹDZIEC i PELETON TO TKANINA.

Metaforyzacja stanowi jeden z głównych sposobów wzbogacania leksyki. Dotyczy to zarówno języka ogólnego, jak i wszelkich jego odmian, także socjalnych. W niniejszym tekście zajmiemy się wybranymi metaforami z obszaru tylko jednej odmiany polszczyzny, a mianowicie socjolektu rowerowego, przy czym terminy socjolektu rowerowy, język rowerowy czy cyklolekt (por. Wiertlewski 2005, 2006, 2007a, b) używane będą zamiennie, natomiast przywoływany materiał językowy pochodzi zarówno z tekstów mówionych, jak i pisanych – lista tych ostatnich jest zamieszczona na końcu. Zasadniczym celem artykułu jest analiza struktury konceptualnej kilku wybranych pojęć z obszaru socjolektu rowerowego (bardziej całościowe omówienie cyklolektu autor planuje podjąć w kolejnych publikacjach, a zwłaszcza w przygotowywanej monografii) i przedstawienie w ten sposób usystematyzowanej rekonstrukcji fragmentu językowego obrazu świata zawartego w metaforach z przywołanej właśnie odmiany językowej. Ów językowy obraz świata jest „zawartą w języku, różnie zwerbalizowaną interpretacją rzeczywistości dającą się ująć w postaci sądów o świecie” (Bartmiński 2006: 12).

Zastosowana w analizie metoda wywodzi się z tzw. teorii metafory konceptualnej, zaproponowanej przez Lakoffa i Johnsona, zwłaszcza w pracach z roku 1980 (polskie wydanie 1988) i 1999. Choć „Z punktu widzenia metodologii propozycje kognitywne stanowią (jedynie – dopisek S.W.) usystematyzowanie i unowocześnienie terminologii dotyczącej metafory” (Fabiszak 2005: 145), a więc, wbrew twierdzeniom autorów, nie są aż tak nowatorskie, oferują z pewnością oryginalny i efektywny sposób interpretowania rozległego materiału językowego (por. np. wydaną w ostatnim czasie pracę Fabiszak 2007 na temat dyskursu wojennego w ujęciu teorii metafory konceptualnej). Za kluczową uznajemy zwłaszcza ideę, iż „Metafora nie istnieje jedynie w słowach, których używamy, lecz w samym sposobie pojmowania” (Lakoff, Johnson 1988: 27), czyli jest ona nie tylko figurą stylistyczną, ale również sposobem ujmowania rzeczywistości, który, zdaniem autorów, kieruje naszym myśleniem, zachowaniem i postrzeganiem. Z kolei metafora pojęciowa to „Schematyczna relacja odwzorowania między dwiema domenami, zwykle wyrażona w formie X TO Y, gdzie X to domena docelowa, a Y to domena źródłowa. Konkretnie wyrażenia metaforyczne (np. *Ta teoria opiera się na chwiejnych argumentach*) stanowią uszczegółowienia metafor pojęciowych” (Taylor 2007: 708).

Przed przystąpieniem do analizy wybranego materiału językowego należy jeszcze wspomnieć, że Maria Wojtak, w tekście poświęconym m.in. doborowi leksyki w tekstach prasowych, charakteryzując typy form wyrazowych występujących w czasopismach rowerowych, a więc w obszarze stanowiącym przedmiot zainteresowania niniejszego opracowania, zauważa, że „Zasadnicza perspektywa, w jakiej entuzjasta postrzega rower, pojawia się w interpretacjach przypisujących poczciwemu jednośladowi cechy wierzchowca lub innego żywego stworzenia, którego można dosiadać, ujeżdżać, ba! Zajeżdżać nawet” (Wojtak 2000: 125). W sumie autorka odnotowuje 10 jednostek leksykalnych z tego zakresu i ilustruje je stosownymi przykładami użyć w kontekstach zdaniowych (*dosiadać, dosiadający, jeździec, narowisty, pełnej krwi wyścigowy ogier, pod jeźdźcem, ujeżdżać, ujeżdżanie, wierzchowiec, zajeżdżać*), w których „Obraz roweru jako wierzchowca jest uzupełniany wizerunkiem kolarza-jeźdźca, co się wyraża nie tylko w używaniu leksemu jeździec (...) lecz w stosowaniu formuł nawiązujących do terminologii hipicznej” (Wojtak 2000: 127). Spróbujmy spojrzeć na zasygnalizowaną kwestię, uwzględniając perspektywę badawczą Lakoffa i Johnsona, co pozwoli pod innym kątem przeanalizować znacznie bogatszy materiał językowy z obszaru cyklolektu i powinno w efekcie umożliwić przedstawienie bardziej całościowego opisu fragmentu językowego obrazu świata zawartego w tej odmianie. Dodajmy, że koncepcję metafory konceptualnej w analizie socjalnych wariantów języka wykorzystała wcześniej Kołodziejek (2006: 203–209) przy omawianiu językowych sposobów porządkowania rzeczywistości w pięciu współczesnych językach subkultur.

Otóż najobszerniejsze pod względem liczby zarejestrowanych przez autora uszczegółowień, bo liczące około 50 leksemów, są dwie metafory pojęciowe, które ze względów praktycznych potraktujemy łącznie za pomocą formuły ROWER TO KOŃ, A ROWERZYSTA TO JEŹDZIEC. Na językowy obraz świata wyłaniający się z tej me-

tafory pojęciowej składa się kilka elementów, z których najistotniejszy zapewne jest sposób postrzegania roweru. Jednym z określeń roweru jest słowo *rumak* (*Fuji uszkodził swego rumaka po udanym pedal grindzie.*), czasami z dodaniem przydawki *stalowy* (*Owszem jeździłem na swoim stalowym rumaku, ale nie interesowały mnie wyścigi ani trenowanie.*) lub *żelazny* (*Strój ówczesnych rowerzystek, które w tym okresie zaczęto nazywać amazonkami na żelaznych rumakach, nadal daleki był od ideału.*). Owe dodatkowe określenia wskazują na materiał, z którego wykonana została rama roweru, ale dotyczą wyłącznie pojazdów dość tradycyjnych. Choć przemysł rowerowy przeszedł w ostatnich dziesięcioleciach kilka rewolucji technologicznych i współczesne rowery, zwłaszcza te lepszej jakości, nie mają stalowych ram, ale np. ramy wykonane z aluminium czy kompozytów węglowych, w zgromadzonym materiale językowym nie odnotowano możliwych połączeń typu *aluminiowy/molibdenowy/tytanowy rumak* lub *karbonowy/kompozytowy/węglowy rumak*. Możliwe są też inne określenia przymiotnikowe utworzone przez analogię do konia, np. *rower juczny* (*W Tczewie urocząście dosiadamy naszych jucznych rowerów.*).

Rower to także *wierzchowiec* (*Po powrocie z maratonu należy wierzchowca obmyć wodą, a łańcuch starannie wyczyścić i nasmarować.*) lub *ogier* (*Prezentowany Scott to nie jest wyścigowy ogier, lecz świetny rowerek do epickiej turystyki.*), ale, zauważmy na marginesie, już nie *żrebak*, *klacz* lub *wałach*, co może sugerować, że terminy te nie niosą pozytywnych skojarzeń. Najlepsze, podobnie jak w wypadku koni, są rowery *pełnokrwiste* (*Rowery górskie za 5000 zł to pełnokrwiste maszyny do ścigania.*) lub *czystokrwiste* (*Spośród 7 przetestowanych modeli czystokrwiste trekkingi to Giant Freerider 0 27 oraz Coratec Sport Trekking 0.1.*). Dobrze, gdy w stajni znajduje się *rasowy* rower (*Mowa tutaj o wypuszczonym ze stajni Haro rasowym rowerze dla zawodowców.*). Może się wśród nich też trafić prawdziwy *Mustang* (marka roweru).

Podobnie jak w wypadku konia, rowerem się *dosiada* (*Dosiadam go raz, dwa razy w tygodniu, kiedy wybieram się na trasę dla BMX-ów, na dirt albo slalom.*), albo wręcz *dosiada rumaka* (*Czekasz jak na szpilkach i wyobrażasz sobie jak to będzie, kiedy dosiędziesz swego nowego rumaka. Nogi same się rwą do pedalowania.*), a osoba jadąca rowerem, *dosiadająca go* (*Ortodoksyjnego szosowca trudno będzie zachęcić. Nie słyszał o tej marce. Brak jej legendy, brak jej osobistości stojącej za konstrukcją, dosiadającej jej.*), może zacząć go *ujeżdżać* (*Lansuje on własną, choć obco brzmiącą markę Oettinge. Na razie są dwa rowery, jeden ujeżdża on sam, a drugi jego kolega.*). Ujeżdżać zresztą można nie tylko rower, ale też niektóre jego komponenty (*Tym razem założyłem zielone opony Michelin. Ujeżdżam je głównie w zimie.*). Konsekwentnie rowerzysta, szczególnie wytrawny, to *ujeżdżacz* (*Jeśli jadący z przeciwka biker sprawia wrażenie ujeżdżacza, to go pozdrawiam.*), a jazda – *ujeżdżanie* (*Jest to rower przeznaczony do ujeżdżania podczas zawodów XC.*).

Rowerzysta, czyli *jeździec* (*Wymaga to finezyjnego jeźdźca, który wie, kiedy może na depnąć na maksa, a kiedy delikatnie kręcić.*) może swój pojazd *spiąć ostrogami* (*Rower jest stabilny i choć trudno powiedzieć o nim wołowaty, to trzeba go spiąć ostrogami, żeby ostro skręcił.*) lub, podobnie jak konia, *popędzać* (*Czuć jak kierownica i mostek pracują podczas popędzania roweru na stojąco.*). Używa się w oma-

wianej odmianie również wyrażenia *pod jeźdźcem*, co ponownie nawiązuje do świata hippiki (*W związku z tym mam takie pytanko, czy te dętki dadzą radę pod jeźdźcem ważącym ok. 80 kg?*). Rower, znowu identycznie jak koń, czasami *poniesie* (*Rock Machine na zjazdach często ponosiło i dawało wrażenie jazdy z większą szybkością niż w rzeczywistości.*), a czasami *stanie dęba* (*Rower mimo moich usilnych starań podrywa się do góry, próbując stanąć dęba.*). Bywają rowery *posłuszne* (*Natomiast ja bym sobie odpuścił 28", bo może się okazać, że rower jest nie do końca posłuszny.*), a więc dające się prowadzić zgodnie z wolą kierującego, *spokojne*, a czasami *nieposłuszne, narowiste* (*Im kąt jest bardziej zbliżony do 90°, tym rower jest bardziej narowisty i trudny w prowadzeniu. Im kąt jest mniejszy, tym rower jest spokojniejszy.*), wręcz *uparte* (*Na początku wydawał się uparty, ale może była to bardziej kwestia braku przyzwyczajenia do nowego układu przełożeń.*) i *nerwowe* (*Rower jest strasznie nerwowy w prowadzeniu.*). Niektóre *wierzgają* (*Nie zamierzam pobijać tego rekordu, bo przy prędkości 40–50 km/h rower już trochę wierzgał.*), a nawet potrafią *zrzucić jeźdźca* (*Niewprawni bikerzy powinni uważać – ten rowerek potrafi zrzucić jeźdźca w najmniej oczekiwanym momencie.*). Można też rower *zajeździć* (*Prawda jest taka, iż oczywiście potrafię zajechać rower, ale w tym przypadku to nie jest moja wina.*). Taki sam los też spotyka komponenty rowerowe (*Ja na to, że zajechałem w rowerze kasetę i korbę, a ona, żeby nie głądził, tylko kupił, bo mieli po promocji akurat.*).

Podobnie jak w wypadku jazdy na koniu, także na rowerze można z jednej strony *popuścić* lub *luzować cugle* (*Na szosie upstrzonej bardzo krótkimi, lecz dość sztywnymi hopkami źle mi się trenuje interwały z podobnych przyczyn – na tych krótkich zjazdach mimowolnie się luzuje cugle.*), a z drugiej *wygrać w cuglach*, przy czym ten ostatni skonwencjonalizowany frazeologizm używany jest również w ogólnej odmianie polszczyzny (*Na początku kwietnia był czwarty w Vuelta at Pais Vasco, zaś w minionym tygodniu w cuglach wygrał już po raz trzeci w swej karierze etapówkę Giro del Trentino.*). W tym drugim przypadku jest wskazane, żeby kolarz  *miał kopyto* (*Robbie McEwen – niby chuchro, ale kopyto ma jak stado koni.*). Zauważamy w ostatnim przykładzie pewną niekonsekwencję czy brak spójności w proponowanej metaforze pojęciowej – otóż to kolarz ma kopyto, nie rower. Gdy jadący na koniu chce zwolnić, *puszcza cugle*. W podobnej sytuacji kolarz *puszcza korby* (*Wygrałem ten wyścig. Gdybym wiedział, że to dwadzieścia sekund przewagi, pewnie bym tak nie pracował. Gdybym się obejrzał, natychmiast puścilibyśmy korby i nie uciekalibyśmy.*).

Na stromym, trudnym technicznie podjeździe kolarz może być zmuszony *stanąć w pedałach* (*Sprzęt trochę buja, szczególnie podczas jazdy w pedałach.*), *w pedałkach* (*Na podjazdach należy wstać z siodelka i kręcić w pedałkach.*) czy *w korbach* (*Jadąc pod górę, czy to z krzesła, czy w korbach nie odczuwamy negatywnych skutków pracy tylnego zawieszenia.*), aby móc z większą mocą naciskać pedały. Widać w tych wyrażeniach analogię do jazdy *w strzemionach* na koniu. Analogię też dostrzeżemy, gdy mowa o zajmowaniu pozycji siedzącej podczas jazdy. Otóż jadący siedzi *w siodle* (*Cały maraton przejechałem w siodle, a podjazdy brałem z blatu.*), ewentualnie *w siodelku* (*Kilka dni w tygodniu spędzam w siodelku powyżej pięciu godzin.*). Zwrotów tych często używa się w celu podkreślenia, że podjazdy pokonało się na siedząco bez

konieczności wstawiania (*Poza tym satysfakcja, gdy widzi się chłopaków pchających rowery pod górę, a ty mijasz ich w siodełku.*). Dodajmy jeszcze, że popularna nazwa jarzemka, czyli części mocującej siodełko, to *chomątka*.

Rowery przechowuje się m.in. w *stajni* (*Jaki sprzęcior masz w stajni?*), choć *stajnia* to także kolekcja czyichś rowerów (*Stajnia Briana to rower enduro, hardtail do slalomu, full do slalomu, szosówka i hardtail do XC.*) lub producent rowerów (*Wszystkie trzy rowery pochodzą z jednej stajni, koncernu Treka.*), albo elementy rowerowe pochodzące od jednego producenta (*Napęd stanowi mieszaninę komponentów ze stajni Shimano.*). Leksemu tego, jak widać polisemicznego, używa się również w odniesieniu do grupy zawodników z jednej drużyny (*Przez kolejne lata jeździł w stajni De Garibaldiego, u boku tak znanych belgijskich kolarzy, jak Maertens, Pollentier i Dermeyer.*). Można do niego również dołączyć przydawkę i wówczas mamy *stajnię kolarską* (*Właściciele stajni kolarskich negocjowali kontrakty ze swoimi zawodnikami.*).

Skoro ROWER TO KOŃ, można też na nim *szarżować* (*Nie szukał drogi najlepszej przejazdu ani aerodynamicznej pozycji, szarżował prosto na Francuza.*) i wykonywać *szarże* (*Piękna szarża pod Mont Ventoux każe przypuszczać, że za rok Szmyd do czeka się zasłużonego zwycięstwa.*). Generalnie jednak rower służy raczej do *hasania* (*Rok temu wyjechałem sobie na hasanie, a tu zgrzyt. W manetce przedniej wylamał się ząbek.*) i może *hasać* on, jak również jego elementy, co już tak oczywiste nie jest (*Ten amerek po prostu lubi jak mu ciepło. Przyszła wiosna, z nią momentalnie wysokie temperatury i amerek zaczął hasać.*). Natomiast przerwa podczas jeżdżenia, zwłaszcza w terenie, to *popas* (*Akurat śrubkować lubię, więc ustawianie klocków, nawet podczas popasu mi niespecjalnie przeszkadza.*). Do omawianego obszaru zaliczymy też leksemy nieco luźniej związane z omawianą metaforą pojęciową, a mianowicie *bryczkę* (*Bryczka prowadzi się nieźle, osprzęt Chorusa pozwala trochę poszaleć, jednak rama pod względem sztywności pozostawia wiele do życzenia.*) i *brykę* (*Jaką masz brykę? Ja ujeżdżam Treka.*).

Zakończmy ten fragment przywołaniem kilku jednostek z badanego obszaru, będących głównie nazwami części roweru lub przedmiotów z nim związanych, powstałych przez poddanie metaforyzacji leksemów z pola wyrazowego dotyczącego konia i hippiki: *bacik* (narzędzie do odkręcania koronek wielotrybów), *konik* (prowadnik tylnej przerzutki), *podkowa* (część amortyzatora), *strzemię* (pasek w pedale z noskiem), *uprząż* (część kasku). W kolejnym, ostatnim już przykładzie wykorzystano natomiast pewne podobieństwo fonetyczne nazwy marki rowerów Kona do słowa *konina* (*Moja konina spisuje się nieźle na dirtach.*), osiągając przy tym zamierzony efekt humorystyczny.

Po pokazaniu, że ROWER TO KOŃ, A KOLARZ TO JEŹDZIEC, zobaczymy teraz, jak postrzegana jest grupa kolarzy, peleton, i za pomocą jakiej metafory pojęciowej można o niej mówić. Analiza zgromadzonego materiału językowego pozwala wyróżnić kilka takich metafor. W niniejszym artykule skoncentrujemy się jednak wyłącznie na jednej, wyrażonej za pomocą formuły PELETON TO TKANINA, przy czym przez peleton, dla uproszczenia, rozumiemy dowolną grupę kolarzy, także dwuosobową

(w cyklolekcje o małej grupie kolarzy można mówić za pomocą leksemu *peletonik*). Oczywiście, podobnie jak w przypadku omówionym powyżej, także tutaj metaforyzacji uległy jedynie niektóre jednostki językowe z analizowanego obszaru dotyczącego tkaniny, na tyle jednak dla niego charakterystyczne, aby stanowić zasadną podstawę materiałową prezentowanego w niniejszym tekście ujęcia. Językowy obraz peletonu jest w tym przypadku oparty głównie na kilku czasownikach i ich dość licznych derywatach. Otóż obraz peletonu i sytuacji w nim występujących jest tworzony przede wszystkim za pomocą takich leksemów, jak: *ciąć*, *ciągnąć*, *kurczyć się*, *rwać*, *szarpać* oraz pochodnych. W celu przedstawienia możliwie całościowego obrazu ujętego w zasygnalizowanej właśnie metaforze pojęciowej kilkakrotnie wyjdziemy też poza listę leksemów przywołanych powyżej.

Wiele można powiedzieć o peletonie za pomocą czasownika *ciągnąć*. Czasownik ten ma kilka odcieni znaczeniowych i, gdyby potraktować go samodzielnie, sens przypisywany mu przez autora nie musiałby być oczywisty dla czytelnika. Spróbujemy pokazać jednak, także poprzez analizę jego wybranych derywatów (w części swoistych), że ujęcie tutaj wybrane znajduje uzasadnienie w zgromadzonym materiale, a dla przejrzystości wskazane jest zacząć od formy podstawowej. W peletonie ktoś nadaje tempo, czyli *ciągnie* pozostałych, tak jakby czynił to z kawałkiem tkaniny (*Ciągnęli głównie Hiszpanie, reszta starała się jechać w kółach.*). Ma wtedy miejsce *ciągnięcie* (*Ciągnięcie w żargonie kolarskim oznacza jazdę na czele peletonu i ochronę pozostałych zawodników przed wiatrem.*), które często polega na tym, żeby *ciągnąć dla kogoś* (*Jutro będziemy ciągnąć od startu do mety dla Nepo.*). Zauważmy, że ostatnie wyrażenie przybiera formę obcą standardowej polszczyźnie. *Ciągnięcie* wymaga oczywiście dwóch stron: *ciągnącego* i *ciągniętego* (*Ciągnięty siedział tylko na kole, nie dawał zmian, więc ciągnący mu odszedł.*).

Omawiany czasownik *ciągnąć* jest bardzo aktywny słowotwórczo w odniesieniu do analizowanej właśnie sytuacji – tutaj przywołałyśmy wyłącznie najbardziej charakterystyczne tego manifestacje. Otóż peleton lub pojedynczego zawodnika, a także np. tempo, można *naciągać*, czyli doprowadzić do tego, że szybkość jazdy znacząco wzrośnie, co słabszych z kolei zmusi do zostania w tyle, spowoduje u nich utratę sił i wyłączy z rywalizacji (*Główna zasada, to mam skończyć wyścig mocniejszy niż go zacznę, ale tak będzie tylko wtedy, gdy nie będę się dawał zbyt naciągać i w odpowiednim momencie odpuszczał.*). Tę samą sytuację można oddać za pomocą rzeczownika *naciąganie* (*Ostatni podjazd to już było naciąganie peletonu przez Sauvier Duval.*) i imiesłowu *naciągnięty* (*Meta coraz bliżej. Peleton jest mocno naciągnięty.*). *Naciągac* ulega też kolejnej prefiksacji, której efektem jest *ponaciągac*, czyli jechać ponad siły, dostać w kość (*Jak na razie cierpię na treningach, ale dzisiaj już był pierwszy przejaw dobrej nogi i trochę ponaciągalem kociarstwo.*). Synonimem tego ostatniego jest słowo *przeciągac* (*Wstępnie się zaaklimatyzowałem, starałem się nie przeciągac i jeździć jak najwięcej w tlenie.*). Natomiast *dociągnac* oznacza dogonić samemu grupę lub pomóc komuś w dojeździe grupy (*Gdy lider poskładał się na zakręcie, zostali, aby go dociągnac do peletonu.*).

Kolejny derywat *rozciągnac* dotyczy ponownie kolarzy jadących razem i odnosi

się zarówno do dużej grupy (*Quickstep i Liquigas rozciągają peleton.*), jak i np. dwójki zawodników (*Stachu, na kilometr do mety wezmę cię na koło, rozciągnę, ty wygrasz, ja zajmę swoje miejsce.*). Widzimy więc, że zarówno peleton, jak i tkaninę można rozciągać, wydłużać. Dotyczy to też pochodzących od rozważanej właśnie jednostki leksemów *rozciągnięcie* (*Bardzo często organizatorzy zawodów dodają pętlę startową do trasy w celu rozciągnięcia grupy zawodników przed wjechaniem na właściwą trasę.*) i *rozciągnięty* (*Do Karpacza dojechaliśmy mocno rozciągnięci.*). Natomiast narzucanie wysokiego tempa z zamiarem rozbicia grupy oddać można za pomocą czasownika *zaciągać* (*Na podjeździe mocno zaciągnęli i wkrótce odhaczyli grupę.*) lub rzeczownika *zaciąg* (*Trzeba znać swoje siły i wiedzieć, jak długi i jak mocny zaciąg jesteś w stanie wytrzymać.*). Podobnie przedstawia się sytuacja w przypadku słów *wyciągać* (*Potem Sabaliauskas zaczął wyciągać pod atak Simoniego.*) oraz *wyciągarka* (*Wszyscy chcą odjechać i przez godzinę idzie gaz i wyciągarka.*) i *wyciągara* (*Potem niebezpieczny kręty zjazd w deszczu, dalej wyciągara pod długi podjazd i od razu grupka z przodu.*). Jednostkę *wyciągać* potraktowaliśmy jako przedstawiciela omawianej właśnie metafory pojęciowej, także ze względu na jej derywat – *wyciągnięty* (*Wyciągnięty peleton z trudem wspinał się na przełęcz.*), choć potencjalnie mogłaby ona stanowić ilustrację innej metafory, traktującej peleton jako pojemnik, z którego wyjmuje się poszczególne elementy. Kolejny leksem *pociągnąć* jest zasadniczo synonimem ostatnio omówionego czasownika (*Pociągnęli ci, na których liczyliśmy.*) i znowu w bezpośredni sposób przywołuje wyobrażenie tkaniny, którą ktoś ciągnie. Natomiast związany z nim *pociąg* używany już jest w znaczeniu swoistym i odnosi się do grupy kolarzy, najczęściej z jednej drużyny, ustawiających się jeden za drugim na czele peletonu w celu forsowania bardzo wysokiego tempa aż do wymęczenia rywali i wyprowadzenia własnego lidera na czoło stawki tuż przed metą (*Nikomiu nie udaje się zaczepić do ustawionego przez Lampre pociągu.*).

Drugi zaliczony do niniejszej kategorii czasownik – *rwać* (*Z powodu silnego bocznego wiatru peleton zaczyna się rwać*) także ma wyraźne konotacje z tkaniną, zwłaszcza gdy przybiera formę *rwać na strzępy* (*Wiatr rwał peleton na strzępy.*). Z kolei leksem *strzępy* występuje też w innych połączeniach, takich jak np. *zrobić strzępy* (*Pierwszy etap miał należeć do tych najsilniejszych, ale raczej tak nie było, a to dzięki zespołowi Euskaltel, który zrobił strzępy z peletonu na ostatniej górze trzeciej kategorii.*) czy *zostawić strzępy* (*Dyspozycja średnia, nie czuję, żebym fruwał, ale nie miałem też większych problemów, gdy z peletonu zostawały strzępy.*), co jeszcze dobitniej przywołuje obraz tkaniny. Znaczenie rzeczownika *rwanie* także idzie w tym samym kierunku (*Peleton nadal razem, ale cały czas idą skoki i rwanie.*). Podobnie rzecz się ma z derywatami prefiksalnymi, takimi jak np.: *porwać* (*Gdy wyścig wjedzie w góry będzie łatwiej porwać grupę.*), *porwany* (*W połowie dystansu peleton jest już porwany w strzępy.*), *rozerwać* (*Nagle peleton się rozerwał.*), *rozerwanie* (*Czasami na czele peletonu jedzie kilka grup, które ze sobą współpracują, dzieje się tak w sytuacji, kiedy grupy te mają wspólny interes, np. dogonienie ucieczki czy rozerwanie peletonu.*), *przerwać* (*Peleton rychło przerwał się w kilku miejscach.*). Kolejne dwa synonimiczne derywaty czasownikowe *oderwać* (*Ośmioosobowa ucieczka oderwała się od*

peletonu.) i *urwać* (*Zaraz po starcie musisz urwać się.*) także przywołują skojarzenia z tkaniną. Dodajmy jeszcze, że w cyklolekkie czasownika *urwać* używa się w sposób swoisty, odbiegający od polszczyzny standardowej, jak w zdaniu *Pierwszego dnia nie urwali mnie na podjeździe i tak zacząłem z nimi trenować.*

Wyraźne skojarzenia z tkaniną wykazuje także czasownik *szarpać*, w omawianej odmianie językowej używany w znaczeniu *nagle przyspieszyć* (*Gdybyśmy nie szarpali, to w Zakopanem finiszowałby 40-osobowy peleton.*). Fraza werbalna *szarpać mocno* tylko potęguje to wrażenie (*Nie szarpie mocno na początku.*). Podobnie jak we wcześniej przywołanych przypadkach, także *szarpać* występuje w swoistych dla języka rowerowego użyciach, jak np. we frazie *szarpać tempo* (*Można oczywiście szarpać tempo, ale wtedy, gdy się walczy na ostatnich kilometrach, albo chce się sprawdzić granice swoich możliwości.*). Derywaty rzeczownikowe *szarpanie* (*Dopiero na podjeździe zaczęło się prawdziwe szarpanie.*) i *szarpanina* (*Założenia taktyczne były proste. Od startu szarpanina.*) także stanowią uszczegółowienia omawianej metafory pojęciowej. Przynależą tu również derywaty prefiksalne, takie jak np. *poszarpać* (*Włoskie grupy rozpoczęły pościg, przez co peleton poszarpał się.*), *poszarpanie* (*Nie doszło do poszarpania grupy.*), *poszarpany* (*Poszarpany przez wiatr i ranty peleton nie mógł się zjechać.*) czy *rozszarpać* (*Ciągłe skoki miały w założeniu rozszarpać grupę.*) i jego pochodne. Obraz tkaniny przywołują też zwroty w rodzaju *trzeszczeć/pękać w szwach* (*Wystarczyło, że do pracy wzięli się Włosi, żeby peleton zaczął trzeszczeć w szwach.*). *Poszarpanego* peletonu nie *zszywa się* jednak ani nawet nie *fastryguje*, a *spawa*.

Tkaniny i grupy kolarzy mogą się również *kurczyć* (*Fatalna pogoda i góry na horyzoncie sprawiają, że peleton po wycofaniu się sprinterów kurczy się w oczach.*) i *skurczyć* (*W wyniku wysokiego tempa grupka skurczyła się do sześciu osób.*). Warto dodać, że jednostki te występują również w zwrotach typu *przewaga się kurczy* (*Im bliżej mety, tym bardziej kurczy się przewaga uciekinierów.*), ponownie ewokując wyobrażenie tkaniny. Leksem *kurczyć* nie charakteryzuje się jednak szczególną aktywnością słowotwórczą w obrębie socjolektu rowerowego – odnotowano tylko jeden derywat *skurczony* oprócz przywołanego już czasownika *skurczyć* (*Grupa Lampre skurczona do trzech zawodników przestała się liczyć w klasyfikacji drużynowej.*).

Ostatnim przywołanym czasownikiem, za pomocą którego ujmuje się peleton i jazdę na rowerze na podobieństwo tkaniny, jest leksem *ciąć*, używany w znaczeniu *atakować* (*Od startu wszyscy się tną, ale ja wolę jechać we własnym tempie.*), jak również tym bardziej dosłownym, po dodaniu przedrostka *roz-* (*Winokurów z kolegami wręcz rozciąli peleton na pół.*). Na podstawie zgromadzonego materiału można stwierdzić, że jego aktywność słowotwórcza jest niewielka. Występuje on natomiast w kilku ciekawych związkach frazeologicznych, takich jak *ciąć zakręt* (*Ciął prawy, stromy zakręt, nie zważając na pędzące samochody.*) czy *ciąć do lewej* (*Rower ten na dobrych agrafkach pozwala nieprzyzwoicie ostro ciąć do lewej.*). Występująca w ostatnim przykładzie *agrafka* (*zakręt o 180° lub seria równoległe ułożonych zjazdów i podjazdów*) również niesie skojarzenia z tkaniną. Leksemu *ciąć* używa się też w znaczeniu *pędzić* (*Grzegorz na zjeździe tnie 70 km/h.*), co może mieć miejsce nawet



wtedy, gdy trasa jest *pofalowana* (*Dla górali trasa jest jeszcze za mało pofalowana.*) lub *marszczy się* (*Nie, żebym był dobry na hopkach, ale lubię, gdy szosa się marszczy.*), co pozwala po raz kolejny ująć jazdę na rowerze za pomocą omawianej metafory konceptualnej.

Kończąc, można zasadnie uznać, iż analiza omawianej odmiany języka pozwala poznać podstawy i przebieg konceptualizacji dotyczącej wybranego fragmentu rzeczywistości oraz dostrzec sposób i stopień, w jaki używany język wpływa na zachowania, postawy i wyznawane wartości jego użytkowników. Jednakże „Systematyczność, dzięki której możemy zrozumieć jeden aspekt jakiegoś pojęcia (...) jednocześnie musi powodować ukrycie innych aspektów tego samego pojęcia” (Lakoff, Johnson 1988: 32). Należy też dodać, że choć stopień skonwencjonalizowania przywołanych wyrażen nie jest jednakowy, to jednocześnie, jak pokazaliśmy, jest systematyczny i konsekwentny. Natomiast „Najistotniejszą cechą słownictwa (socjolektalnego – dodatek S.W.) jest niekonwencjonalne, niestereotypowe postrzeganie rzeczywistości, inne niż w ustabilizowanym języku ogólnym” (Kołodziejek 2006: 2003), a ponadto „Zdecydowana większość metaforycznej leksyki slangowej to ‘twórcza igraszka’, zabawa słowna, przenośnia wymyślona dla radości tworzenia” (Kołodziejek 2006: 205).

Zaprezentowany materiał językowy potwierdza sensowność ujęcia językowego obrazu świata zawartego we fragmencie socjolektu rowerowego przez pryzmat zaproponowanych metafor pojęciowych. Takie podejście oczywiście nie implikuje, że obraz ów zbudowany jest z kompletu leksemów dotyczących hippiki czy tkaniny. W cyklolekcje wykorzystywane są jedynie wybrane jednostki językowe, choć, jak pokazaliśmy, stosunkowo liczne, to nadal stanowiące drobną część pól wyrazowych, z których się wywodzą. Wybierane są zwłaszcza te, które budują wysoce pozytywny obraz uprawianej dyscypliny, w której z jednej strony rower jawi się jako żywe stworzenie, będące jak zwierzę chimeryczne i nieprzewidywalne, nad którym potrafi zapanować tylko prawdziwy jeździec, a z drugiej – tworzony jest obraz grupy kolarzy przypominającej fragment tkaniny rzuconej na szosę i znowu konsekwentnie poddawanej wybranym czynnościom, jakim podlegać może rzeczywista tkanina. Wykorzystanie tej ostatniej metafory pozwala widzieć peleton jako byt wewnętrznie mocny i wytrzymały, natomiast ludzie, którzy zdołają go w wyniku nadludzkiego wysiłku poszarpać lub np. rozciągnąć, wyposażeni są w wyjątkowe cechy i stąd zwani są herosami, gigantami czy tytanami szos. Zaproponowana w niniejszym tekście analiza pokazuje zatem, jak rowerzyści postrzegają siebie i świat ich otaczający, a także, może nawet bardziej, jak postrzegani chcą być – mamy tu więc do czynienia z aktem świadomej kreacji językowej.

## BIBLIOGRAFIA

- Bartmiński J. 2006. *Językowe podstawy obrazu świata*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Fabizak M. 2005. „Kognitywna teoria metafory – nowe terminy, stare pojęcia?”. W: H. Kardela, Z. Muszyński, M. Rajewski (red.) 2005, s. 137–147.
- Fabizak M. 2007. *A conceptual metaphor approach to war discourse and its implications*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.

- Kardela H., Muszyński Z., Rajewski M. (red.) 2005. *Kognitywistyka. Problemy i perspektywy*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Kołodziejek E. 2006. *Człowiek i świat w języku subkultur*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Lakoff G., Johnson M. 1988. *Metafory w naszym życiu*. Warszawa: PIW.
- Lakoff G., Johnson M. 1999. *Philosophy in the flesh. The embodied mind and its challenge to Western thought*. New York: Basic Books.
- Mazur J. (red.) 2000. *Słownictwo współczesnej polszczyzny w okresie przemian*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Nowak P., Nowakowski P. (red.) 2006. *Język, Komunikacja, Informacja*. Tom 1. Poznań: Sorus.
- Nowak P., Nowakowski P. (red.) 2007. *Język, Komunikacja, Informacja*. Tom 2. Poznań: Sorus.
- Stroński K., Wiertelwski S., Zabrocki W. (red.) 2005. *Oblicza języka. Prace ofiarowane Profesorowi Tadeuszowi Zgólce w sześćdziesięciolecie urodzin*. Stuttgart–Poznań: Ernest Klett Sprachen.
- Taylor J.R. 2007. *Gramatyka kognitywna*. Kraków: Universitas.
- Wiertelwski S. 2005. „Noga podaje – kilka uwag o języku rowerowym”. W: K. Stroński, S. Wiertelwski, W. Zabrocki (red.) 2005, s. 225–246.
- Wiertelwski S. 2006. „Grindowanie na pegach, czyli o zapożyczeniach angielskich w socjalnej odmianie języka”. W: P. Nowak, P. Nowakowski (red.) 2006, s. 67–76.
- Wiertelwski S. 2007a. „Czy język polski ulega pidżynizacji?” W: P. Nowak, P. Nowakowski (red.) 2007, s. 125–136.
- Wiertelwski S. 2007b. „Trzymać koło czy iść solo na rancie. Utarte połączenia wyrazowe w cyklolecie”. W: P. Nowak, P. Nowakowski (red.) 2007, s. 137–147.
- Wojtak M. 2000. „Wysoki współczynnik czadu”, czyli o słownictwie w prasie specjalistycznej – na wybranych przykładach”. W: J. Mazur (red.) 2000, s. 117–130.

## ŹRÓDŁA MATERIAŁU JĘZYKOWEGO

### KSIĄŻKI

- Armstrong L., Carmichael C. 2005. *Lance Armstrong. Program mistrza*. Katowice: Wydawnictwo KOS.
- Biega M. 1974. *Tęczowe koszulki*. Warszawa: Wydawnictwo Sport i Turystyka.
- Böhm R. (red.) 1954. *Kolarstwo*. Warszawa: Wydawnictwo Sport i Turystyka.
- Buczyński A. (red.) 2004. *Rower*. Bielsko Biała: Wydawnictwo Pascal.
- Bul A. 1996. *Nauka jazdy na rowerze górskim w weekend*. Warszawa: Wydawnictwo Wiedza i Życie.
- Chałupski A. 2008. *Rowerem do Indii*. Rzeszów: Wydawnictwo Libra.
- Friel J. 2004. *Biblia treningu kolarza górskiego*. Zielonka: Buk Rower.
- Joyce D. 1999. *Rowery – moja pasja*. Warszawa: Wydawnictwo Muza.
- Jóźwik M. 1992. *Rowerem do Europy*. Warszawa: Polska Oficyna Wydawnicza BGW.
- Karp J. 2004. *Maraton z blatu*. Zielonka: Buk Rower.
- Kolarstwo. Słownik sportowy*. 1955. Warszawa: Biuro Organizacyjne II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży.
- Lopes B., McCormac L. 2006. *Jazda rowerem górskim*. Zielonka: Buk Rower.
- Małcużyński K., Weiss Z. 1952. *Kronika Wielkiego Wścigu*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Michniak M., Pawłowski A. 2000. *Cykliści z Gór Świętokrzyskich*. Kielce: Słowo Kibica.
- Milson F. 1997. *Rower, regulacja, naprawa, konserwacja*. Warszawa: GeoCenter.
- Szurkowski R., Wyrzykowski K. 1983. *Być liderem*. Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza.
- Szymczyk F. 1948. *Kolarstwo użytkowe i turystyczne*. Warszawa: Wydawnictwo Prasa Wojskowa.
- Szymczyk F. 1949. *Kolarstwo wyczynowe*. Warszawa: Wydawnictwo Prasa Wojskowa.
- Tuszyński B. 1973. *Halo, tu helikopter...* Warszawa: Wydawnictwo Sport i Turystyka.
- Tuszyński B. 1989. *Wścig Pokoju 1948–1988*. Warszawa: Wydawnictwo Sport i Turystyka.

- Tuszyński B. 1999. *70 lat Tour de Pologne*. Warszawa: Krajowa Agencja Promocyjna.  
Tuszyński B. 2000. *Złota księga kolarstwa światowego*. Warszawa: Wydawnictwo 69.  
Tuszyński B., Marszałek D. 2002. *Wyścig Pokoju 1948–2001*. Warszawa: Fundacja Dobrej Książki.  
Ulrich J., Bossdorf H. 2005. *Wszystko albo nic*. Zielonka: Buk Rower.  
Wyrzykowski K. 1978. *Tytani szos*. Warszawa: Wydawnictwo Sport i Turystyka.

## CZASOPISMA

- bikeBoard* (roczniki 1996–2008)  
*Bunny Hop* (roczniki 2005–2008)  
*Magazyn Rowerowy* (roczniki 2002–2008)  
*Magazyn Rowerowy Bike Action* (roczniki 1996–2008)  
*Rowertour* (rocznik 2008)

## STRONY WWW

- [www.alternatywabmx.pl](http://www.alternatywabmx.pl)  
[www.andergrand.pl](http://www.andergrand.pl)  
[www.bike.pl](http://www.bike.pl)  
[www.bikeaction.pl](http://www.bikeaction.pl)  
[www.bikeboard.pl](http://www.bikeboard.pl)  
[www.bikestats.pl](http://www.bikestats.pl)  
[www.bikeworld.pl](http://www.bikeworld.pl)  
[www.bmx.pl](http://www.bmx.pl)  
[www.cycling.prv.pl](http://www.cycling.prv.pl)  
[www.cyf-kr.edu.pl/rowery](http://www.cyf-kr.edu.pl/rowery)  
[www.cyklista.prv.pl](http://www.cyklista.prv.pl)  
[www.forumrowerowe.org](http://www.forumrowerowe.org)  
[www.freeride.j.com.pl](http://www.freeride.j.com.pl)  
[www.gkkg.pl](http://www.gkkg.pl)  
[www.kolarstwo.net](http://www.kolarstwo.net)  
[www.kolarstwo.wroclaw.pl](http://www.kolarstwo.wroclaw.pl)  
[www.magazynrowerowy.pl](http://www.magazynrowerowy.pl)  
[www.mazoviamtb.pl](http://www.mazoviamtb.pl)  
[www.ppc.websserver.pl](http://www.ppc.websserver.pl)  
[www.pro-cycling.org](http://www.pro-cycling.org)  
[www.rowerowanie.pl](http://www.rowerowanie.pl)  
[www.xcmtb.pl](http://www.xcmtb.pl)